

## AFIRMACJA KOBIECOŚCI\*

Pojawienie się książki Anny Wydryckiej *Między bios a zoé. Poetycka antropologia w liryce Młodej Polski. Interpretacje* przyjąłem z wielką radością, gdyż wypełnia ona istotną lukę w badaniach. Jakiś czas temu zmagalem się z greckimi terminami *bios* i *zoé*, dziwiąc się, że mało na ten temat dotąd pisało<sup>1</sup>. Zainspirowała mnie (i nie tylko mnie) praca Karla Kerényiego o Dionizosie, która próbuje oba pojęcia wyjaśnić<sup>2</sup>. Zgodnie z jej ustaleniami różnicę między życiem jako czymś nieskończonym i niedookreślonym a życiem jako czymś skończonym, ograniczonym i wyposażonym w cechy charakterystyczne (indywidualne) oddaje się w mowie greckiej odpowiednio słowami *zoé* i *bios*. Różnica ta może mieć wyraz religijny lub filozoficzny. Możliwość utożsamiania *zoé* z *psyché*, „życia” z duszą oraz mówienia *psyché* zamiast *zoé* (jak to się dzieje w *Iliadzie* Homera) prowadzi w Platońskim *Fedonie* do dowodu na nieśmiertelność duszy<sup>3</sup>. Snując na gruncie greki rozważania o wiecznym życiu boga (jak Plutarch), uciekać się należy zatem do słowa *zoé*, tak jak zresztą robili to chrześcijanie, którzy głosząc „życie wieczne”, posługiwali się zwrotem *aiónios zoé*.

Rozprawa Wydryckiej odwołuje się do ustaleń Kerényiego i bardzo słusznie rozpoczyna się od wyjaśnień terminologicznych. Konkretnie: precyzyjnie wskazuje, że przez *bios* rozumiane będzie w niej życie biologiczne, ograniczone, skończone, ulegające śmierci, a przez *zoé* – życie niepodlegające śmierci, będące wyrazem poczucia nieśmiertelności lub poszukiwania nieśmiertelności (s. 16). Obie kategorie mają posłużyć do opisu kondycji człowieka przełomu XIX i XX w., ale na podstawie poetyckich realizacji Młodej Polski. Zaletą tej metody jest możliwość wprowadzenia komentarza filozoficznego, psychologicznego i religijnego.

Przyglądając się strukturze pracy, zauważymy rzecz charakterystyczną – konfrontowanie twórczości poetek i poetów, co pozwala dostrzec podobieństwa i różnice w sposobie podejmowania i traktowania przez nich zbliżonych tematów. Widać to już w pierwszej części *Nihilistyczne epizody*, w której omawiana jest osobno poezja Marceliny Kulikowskiej, a potem Kazimierza Tetmajera. Ktoś mógłby powiedzieć, że to nazwiska do siebie nieprzystające z uwagi na ich rangę artystyczną, a nawet skalę twórczości. Autorka pracy zdaje sobie z tego doskonale sprawę, ale w jej interpretacjach teksty Kulikowskiej wypadają (być może trochę niechętnie) ciekawie i wartościowo. To wrażenie mimowolnej nobilitacji Kulikowskiej – spowodowane nie tylko przez umieszczenie jej „po

\* A. Wydrycka, *Między „bios” a „zoé”*. *Poetycka antropologia w liryce Młodej Polski. Interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, 319 s.

<sup>1</sup> G. Igliński, *Czcigodna tajemnica miłości. O wierszu Jana Kasprówicza „Kosmaty faun za nim-fą biegnie jasnową”*, w: *Jego świat. 150-lecie urodzin Jana Kasprówicza*, pod red. G. Iglińskiego, Olsztyn 2011, s. 253.

<sup>2</sup> K. Kerényi, *Dionizos. Archetyp życia niezniszczalnego*, przeł. I. Kania, Kraków 1997, s. 15–20.

<sup>3</sup> Zob. Platon, *Fedon*, w: tegoż, *Dialogi*, w przekł. W. Witwickiego, wybrał, tekst przejrzał, przedmową i objaśnieniami opatrzył A. Lam, Warszawa 1993, s. 282–283: „– Więc w cokolwiek dusza wstąpi, zawsze w nie ze sobą życie wnosi? – A wnosi, naprawdę”. Por. K. Kerényi, *Dionizos...*, s. 18.

sąsiedzku” z Tetmajerem, ale przez usytuowanie w bogatym kontekście filozoficznym (A. Schopenhauer, S. Kierkegaard, M. Heidegger, E. Cioran) i literackim (Ch. Baudelaire, G. Leopardi, J. Kasprówicz, C.S. Lewis) oraz przez szczegółową analizę jej skromnego dorobku – związane jest z ważną cechą pisarstwa poetki, mianowicie z dającą się wyczuć szczerością wypowiedzi. Autorka *Między bios a zoé* tak właśnie musiała chyba odebrać jej wiersze, stąd uciekła się do faktów z życiorysu Kulikowskiej i na wstępie przedstawiła jej intymny dziennik, częściowo drukowany, a częściowo nadal pozostający w rękopisie. W rezultacie rozważania o Kulikowskiej stają się w rozprawie Wydryckiej bardziej wciągające niż o Tetmajerze. Wynika to prawdopodobnie również stąd, że o nim pisano już bardzo dużo, a o niej niewiele. Dobrze zatem, iż ta zapomniana poetka doczekała się wreszcie należytej jej uwagi.

W tej pierwszej części pracy zaznacza się wyraźnie sposób podejścia do tematu. Autorka wyodrębnia podstawowe kategorie określające daną twórczość i na nich koncentruje swoją uwagę. W przypadku Kulikowskiej są to na przykład: nicość, cierpienie, rozpacz, śmierć, ekstaza. Natomiast u Tetmajera innymi: smutek, trwoga, myśl, niebo-grób, wyobraźnia. Te ogniwa kategoryzacyjne składają się na bardzo spójne łańcuchy, pozwalające lepiej zrozumieć świat idei wybranego twórcy. Autorka zresztą dosłownie „osacza” każdego z poetów myślicielami i artystami z różnych epok. W związku z Tetmajerem mamy z jednej strony odniesienia do Angelusa Silesiusa, B. Pascala, A. Schopenhauera, C.G. Junga, M. Heideggera, E. Ciorana, H. Arendt, z drugiej zaś – do A. Dürera, A. Böcklina, Ch. Baudelaire’a, W. Blake’a, C.S. Lewisa. Zestawienie z Blakiem, acz hipotetyczne, nie jest wcale takie dalekie. Tetmajer mógł znać jego poezje, zwłaszcza że niektóre utwory Blake’a przełożył i spopularyzował w swoim czasie Kasprówicz, publikując je w drugim wydaniu tomu *Krzak dzikiej róży* (tu: *Jedwabne, kosztowne stroje; Piosnka*) i w antologii *Poeci angielscy* (tu: *Pieśń* [inc.: *Jedwabne, kosztowne stroje*]; *Piosnka; Szalony śpiew; Piękna Eleonor* [inc.: *Wybiła północ; zadrży cicha wieża*]; *Tiriel*)<sup>4</sup>. O ile dominantę w poezji Kulikowskiej przychodzi autorce dość łatwo wskazać (jest nią *bios*, chociaż przy okazji charakterystyki stanów ekstatycznych zauważone też zostaje *zoé*), o tyle w poezji Tetmajera okazuje się to trudniejsze (autorka stwierdza „wychylenie się” w obie strony, ku *bios* i *zoé*).

Kolejne dwie części pracy nadal zachowują rozgraniczenie kobiecych i męskich realizacji poetyckich czy stanowisk światopoglądowych, ale w szerszy sposób – nie zachodzi to wewnątrz każdej z części, lecz między częściami. Tak więc część druga rozprawy nosi tytuł *Poetek bios i zoé* i obejmuje twórczość Marii Komornickiej, Anny Zahorskiej i Bronisławy Ostrowskiej. Tworzy ona największą objętościowo grupę analiz, niejako właściwy trzon pracy, wydaje się też najbardziej spójna, przeniknięta w całości kobiecym żywiołem.

Rozdział o Komornickiej manifestuje otwarcie chęć zerwania z dominującym w badaniach nad jej pisarstwem kontekstem biograficznym, pragnąc „wydłużyć dystans między autorką a mówiącym podmiotem” (s. 125). Dzięki temu otrzymujemy ciekawą interpretację dzieła literackiego i podmiotowości wykreowanej

<sup>4</sup> J. Kasprówicz, *Krzak dzikiej róży. Poezye*, wyd. 2 zm., Lwów 1907; *Poeci angielscy. (Wybór poezji)*, w przekł. J. Kasprówicza, Lwów – Warszawa 1907.

przez Komornicką. Szkoda tylko, że rozdział ten skupia się w zasadzie na jednym utworze, mianowicie na poemacie prozą *Biesy*, czym różni się od innych rozdziałów. Szkoda tym bardziej, że spośród poetek omawianych w pracy Wydryckiej właśnie Komornicka wydaje się najlepsza i najoryginalniejsza. Z drugiej jednak strony otrzymujemy bogatą i precyzyjną wykładnię *Biesów* (z wnikliwą próbą wyjaśnienia choćby tak ważnych szczegółów, jak pojęcie „niedorodzenia”). Sprawa z *bios* i *zoé* prezentuje się przy tym nadzwyczaj nietypowo. Widoczne w *Biesach* poszukiwanie trwałych podstaw tożsamości na drodze samopoznania, prowadzącej od *bios* do *zoé*, kończy się według Wydryckiej odkryciem „demonicznej sfery *zoé*”, „demonicznej duchowości”, „negatywnego wariantu *zoé*” (s. 150), oznaczającego trwałe naznaczenie podmiotu klątwą. To bardzo przewrotna trwałość, sprowadzająca się do fatalizmu jako podstawy istnienia-cierpienia-wyobcowania.

Inaczej skonstruowany został obszerny rozdział o Zahorskiej (znanej jako Savitri), największy ze wszystkich rozdziałów pracy. Przypomina trochę małą monografię życia i twórczości. Od biografii nie da się zresztą tutaj uciec, gdyż wywarła wpływ na utwory poetki. Autorka rozprawy wypowiada się o Zahorskiej z jeszcze większą atencją niż o Kulikowskiej, mając świadomość – podobnie jak w tamtym przypadku – że „nie wszystkie wiersze reprezentują wysoki poziom artystyczny” (s. 159). Spojrzenie badaczki ogarnia niemal cały dorobek poetki, choć przedmiotem analiz stają się wybrane utwory. Tak szeroka perspektywa pozwala dostrzec istotne „pęknięcie” w tej twórczości, spowodowane przemianą światopoglądową, zwrotem ku Bogu. Z rozważań Wydryckiej wyłaniają się cztery tematy, wokół których zdają się ogniskować teksty Zahorskiej: erotyzm, religijność, rewolucjonizm, macierzyństwo. Autorka zauważa też występowanie kilku modeli kobiecości. Pierwszym z nich jest „żeńska odmiana *homo militans*” (s. 171), której wcieleniem okazuje się tytułowa bohaterka poematu dramatycznego *Brunhilda*<sup>5</sup>, urastająca do godności bóstwa dzięki swojej ponadludzkiej mocy miłości, naznaczona „wiecznym bólem”, reprezentująca *zoé*. Pokrewnym trochę modelem kobiecości, acz bliższym *bios*, jest kobieta uwodzicielka, kobieta wyzwolona z niewinności, rozumiana jako „wola twórcza”, której obraz przynosi cykl *Rzeźby z lawy* należący do tomu *Poezje*. W tym samym jednak tomie znalazł się cykl *Dni pogody*, zawierający teksty podążające „w kierunku *zoé* – nieskończoności i wieczności” (s. 204–205), zapowiadając późniejszy przełom religijny. Pojawia się w nich postawa ekstatycznego upojenia i kontemplacji.

Omawiając tom *Pieśni walki* oraz dramat *Pani Słoneczna*, autorka pracy analizuje postawę ofiary rewolucyjnej, dostrzegając w obu dziełach również obecność *zoé*. Ofiara tożsama jest z walką i śmiercią, ale tym patronuje wieczna idea: „Nieśmiertelność osiągnięta dzięki idei jest pewną odmianą niezniszczalnego życia – *zoé*” (s. 214). Taką ideę stanowi choćby idea „słonecznej ojczyzny”.

<sup>5</sup> Przypominając Wagnerowską interpretację mitu Brunhildy i Zygryda, Wydrycka sięga do szkicu pochodzącego z tomu Mariana Zdziechowskiego *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa* (prwdr. 1915). Można byłoby tu wykorzystać także inne prace, pokazujące ówczesny sposób odczytywania m.in. cyklu *Pierścień Nibelunga*: C. Mendès, *Ryszard Wagner*, przeł. i biografią Wagnera opatrzył A. Lange, Warszawa 1896 (inne wyd.: C. Mendès, *Ryszard Wagner i jego dramaty muzyczne*, streścił A. Lange, Warszawa 1902); E. Schuré, *Dramat muzyczny. Ryszard Wagner. Jego twórczość i ideały*, tłum. z fr. E. Węśławska, Warszawa 1904; S. Kołaczkowski, *Ryszard Wagner jako twórca i teoretyk dramatu*, Warszawa 1931.

Do modeli kobiecości, które badaczka zauważyła w twórczości Zahorskiej, należy kobieta matka. Wydawałoby się, że macierzyństwo będzie wyłącznie aspektem kobiecego *bios*. Wydrycka dowodzi, że nie ogranicza się ono do tej sfery: „Związek dziecka i matki istnieje także w sferze duchowej” (s. 225). Jak widać, autorka pracy próbuje wykazać, iż prawie całą poezję Zahorskiej (też przed przełomem) przenika doświadczanie różnie rozumianej „wieczności”.

Rozdział następny, o liryce Ostrowskiej, ma jeszcze inną budowę, chociaż przejście do niego następuje w sposób niejako naturalny (układ rozdziałów jest niewątpliwą zaletą tej części pracy). Nie mówi o jednym utworze (jak rozdział o Komornickiej) ani o kilku kluczowych tematach całej twórczości (jak rozdział o Zahorskiej), ale zatrzymuje się na określonej postawie światopoglądowej – tropi w wierszach Ostrowskiej przejawy duchowości franciszkańskiej. Właściwe rozważania poprzedzone są jednak refleksją o idei natury, podpartą analizą cyklu utworów prozą *Zielnik*. Pozwala to wskazać Wydryckiej źródła inspiracji poetki, splot ewolucjonizmu Słowackiego z ewolucją twórczą Bergsona – i ukierunkować myśl w stronę franciszkanizmu. Uwagi o „pracy ducha” i „pracy żywota” oraz o bliskim związku człowieka i natury wydają się sugerować nierozzerwalność *bios* i *zoé*. „Niezniszczalne życie – pisze Wydrycka w *Zakończeniu* – jest jak gdyby prawdziwą postacią zniszczalnego *bios*” (s. 307). W liryce Ostrowskiej autorka pracy odkrywa trzy istotne cechy franciszkańskie, które charakteryzują „nie tylko stosunek człowieka do przyrody, ale i sam model natury” (s. 246): pokorę (akceptacja świata i losu), cuda (świat jako cud i tajemnica), braterstwo (związek z całością istnienia, współodpowiedzialność za zło w świecie).

Ostatnia, najmniejsza część rozprawy, zatytułowana *Zoé poetów. Poszukiwania*, zawiera dwa szkice, ale poświęcone poetom nieprzeciętnym – Tadeuszowi Micińskiemu i Leopoldowi Staffowi. Są to interpretacje pojedynczych utworów: pozbawionego tytułu dyptyku poetyckiego, wybranego z wierszy rozproszonych Micińskiego, oraz wiersza *Grób w sercu* pochodzącego z tomu *Galąź kwitnąca* Staffa. Oba utwory operują przeciwieństwami i podążają w kierunku jakiejś „kosmowitalnej jedności”, przy czym w pierwszym z nich autorka odkrywa tendencje franciszkańskie i ewangeliczne, w drugim zaś splot trzech tradycji: hinduistyczno-buddyjskiej, greckiej i chrześcijańskiej. Do uogólniających wniosków dochodzi przez analizę poszczególnych motywów (u Micińskiego – kwiatów, ziarna, eteru, trawy, pustyni; u Staffa – biesiady, grobu, serca), dopuszczając możliwość różnych ich odczytań. Oba rozdziały znakomicie podkreślają biegunowość poetyckiej antropologii, będącej przedmiotem pracy – napięcie między wyobcowaniem a integracją z naturą, uniwersum, Bogiem.

Te dwie perełki interpretacyjne nie zmieniają jednak faktu, że w rozprawie Wydryckiej dominuje poezja kobieca i o niej autorka ma najwięcej do powiedzenia. Poeci – i to nie byle jacy (Tetmajer, Miciński, Staff) – egzystują tu jakby „na peryferiach”, stanowiąc wartościowy punkt odniesienia. Rozprawę otwiera rozdział o Kulikowskiej, a nie o Tetmajerze, co od razu wskazuje, komu przyznano tutaj pierwszeństwo. Można się zastanawiać, czy nie byłoby lepiej, gdyby praca dotyczyła wyłącznie poezji kobiecej, która w Młodej Polsce przeżyła gwałtowny rozwój. Jednak wówczas stracilibyśmy możliwość konfrontacji różnych stanowisk czy artystycznych rozwiązań. Autorka dokonała wyboru nazwisk, pragnąc między innymi uzupełnić dotychczasowe badania przez włączenie w ich zasięg twórców i dzieł zapomnianych.

---

Praca stanowi przykład interpretacyjnej maestrii. Erudycja pozwala autorce rozpatrywać zagadnienia na szerokim tle porównawczym. Właśnie umiejętność łączenia analizy historycznoliterackiej z problematyką filozoficzną i religioznawczą należy uznać za szczególnie wartościową. Zachowana zostaje przy tym ostrożność, konieczna w przypadku tekstów o niejednoznacznej wymowie. Powody te sprawiają, że lektura rozprawy Anny Wydryckiej przynosi dużą satysfakcję. To tekst obowiązkowy dla znawców i miłośników poezji młodopolskiej, interesujących się zwłaszcza filozoficzno-światopoglądowym wymiarem tej twórczości.

*Grzegorz Igliński*  
(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)